

Nowy cieszyński radny

Data publikacji: 2.05.2011 20:00

Rozmawiamy ze Stefanem Raindą, nowym cieszyńskim radnym, który zastąpił zmarłego Tadeusza Styrnalskiego.

Łukasz Grzesiczak: To dosyć smutne okoliczność w których został pan radnym.

Stefan Rainda; Trochę taki dyskomfort ponieważ nie zostałem wybrany z wyboru swoich wyborców tylko z powodu tragedii państwa Styrnalskich. O tyle jest to dla mnie przykre, że Tadek znam od dzieciństwa. Cała podstawówkę byliśmy przyjaciółmi. No ale stało się to co się stało, a że byłem następnym co do ilości głosów, wyszedłem na jego miejsce.

Zastanawiał się Pan czy przyjąć mandat?

Chciałem zrezygnować, ale zostałem namówiony przez Pana burmistrza. Osiem lat rzetelnie pracowałem jako radny, stąd pewnie te namowy. Dlatego też podjąłem tę funkcję.

Proszę powiedzieć o dotychczasowej pańskiej działalności politycznej...

W 2003 roku zostałem wybrany pierwszy raz na radnego, dużą ilością głosów. To było dla mnie zaskakujące, że pierwszy raz i z taką ilością. Sam Pan burmistrz, wtedy Bogdan Ficek, był zaskoczony. Zająłem się sprawami gospodarczymi mojego osiedla, osiedle Błogocice i całą ulicą Aleja Łyska. To ja de facto przyczyniłem się do tego, żeby zrobić chodnik wzdłuż Olzy. Dzięki temu powstało dla cieszyńskich to wspaniałe miejsce wypoczynkowo-rekreacyjne. Działalem na rzecz remontu mostu na skrzyżowanie Błogocka, Łyska, Żeromskiego. Niestety z powodu osunięcia Błogockiej musimy poczekać z tym remontem. Będę też walczył o przywrócenie większej ilości autobusów komunikacji miejskiej w rejonie mojego okręgu wyborczego.

Czym Pan się zajmuje zawodowo?

Z wykształcenia jestem technikiem mechanikiem. Zajmowałem się ogrodnictwem. Wychowałem się w rodzinie ogrodniczej. Prowadziłem ogrodnictwo gospodarcze. Później pracowałem jako projektant i wykonawca ogrodów ozdobnych, to była moja pasja. A od 2005 roku jestem rencistą inwalidą, jestem po ciężkiej operacji guza mózgu. Nie jestem już w 100% czynny, ale ciągle działam. Jako radny mam więcej czasu i możliwości spełniania się.

Co chciałby Pan zrealizować w obecnej radzie?

Chcę pracować na rzecz mojego osiedle Błogocice. Wiele trzeba tu poprawić: nawierzchnie, chodniki. Już czwarty rok walczę o chodnik na ulicy Żeromskiego. Moim zdaniem jest on niezbędny.

Jak Pan ocenia nową radę? Ma Pan świeże spojrzenie, dołączył do niej już w trakcie jej funkcjonowania...

Muszę się z nimi zżyć. Jest dużo radnych, którzy są po tej naszej stronie ławy. Widać, że są młodzi, bardzo przebojowi. Nie wszystko przebojowością idzie zdziałać, polityka i zagadnienia ekonomiczne są zupełnie inne niż chęci. Chęci mają i teraz trzeba tylko to „utemperować”, dopracować i wyciągnąć czy jest to do zrealizowania przy obecnym stanie finansowym budżetu. Jeżeli jest szansa to na pewno będę działał razem z nimi.

Rozmawiał Łukasz Grzesiczak